



W ocenia szefa ZOK NSZZ „Solidarność” JSW SA

## Realna wartość płac wzrośnie

Rozmowa z przewodniczącym Sławomirem Kozłowskim s. 5

Raport C40 Cities, czyli...

## Klimatyczna walka klas

Jak bogaci uczą biednych s. 8

ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ

NAJWAŻNIEJSZY JEST CZŁOWIEK

# Solidarność Górnicza

GAZETA KRAJOWEJ SEKCJI GÓRNICICTWA WĘGLA KAMIENNEGO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

[www.solidarnoscgornicza.org.pl](http://www.solidarnoscgornicza.org.pl)

LUTY  
2023  
NR 2 (226)

ISSN 1425-8021

# ZAPOBIEC KATASTROFIE

KOPALNIA  
METANOWA  
PALENIE ZABRONIONE!

strona 3



## Związkowcy pytają...

więcej s. 2

Przedstawiciele reprezentatywnych związków zawodowych działających w LW Bogdanka wystosowali pismo do zarządu spółki, w którym piszą o „bardzo napiętej sytuacji społecznej” w spółce.



## Dobre porozumienie

więcej s. 4

O 15,4 proc. wyższe będzie przeciętne miesięczne wynagrodzenie w 2023 roku w spółkach węglowych objętych umową społeczną z 2021 roku, czyli w Polskiej Grupie Górniczej, Węglokoksie Kraj i Tauronie Wydobycie



## Pamiętkowy album

więcej s. 7

Nakładem 1000 egzemplarzy ukazał się obszerny album podsumowujący obchody 40-lecia strajku w kopalni Piast w Bieruniu. Publikacja zawiera nie tylko zdjęcia i pisma dotyczące uroczystości rocznicowych, ale także dokumenty archiwalne.

KOMENTARZ

Bogusław Hutek



## Znikną kopalnie, zarobią importerzy

**KIEDY** miesiąc temu wspominałem o zagrożeniach wynikających z unijnej „dyrektywy metanowej”, mało kto na ten temat się wypowiadał. Teraz o sprawie mówią niemal wszyscy, tylko mało kto cokolwiek robi.

Jeszcze w 2020 r. premier Mateusz Morawiecki, komentując forsowany przez Brukselę pakiet „Fit for 55”, zapewniał nas, że Polska będzie objęta derogacją, a więc wyłączeniem z konieczności podporządkowania się niektórym jego zapisom. Dzięki zgodzie Unii Europejskiej na to, by Polska realizowała plan osiągnięcia „neutralności klimatycznej” we własnym tempie, polskie kopalnie miały funkcjonować do roku 2060. Szybko okazało się, że to niemożliwe i że tak się nie stanie. W wynegocjowanej potem umowie społecznej regulującej zasady transformacji sektora wszyscy zgodzili się na harmonogram przewidujący stopniowe wygaszanie kopalń do 2049 r. Pod umową widnieją podpisy przedstawicieli strony rządowej. Ale co z tego, skoro dziś przekonujemy się, iż rządzący, podpisując umowę, jednocześnie nie zrobili nic, by zablokować wejście w życie „dyrektywy metanowej”?

Przypomnę, że dyrektywa nakłada na zakłady emitujące metan absurdalne ograniczenia. Limit 5 ton metanu na 1000 t wydobytego węgla od 2027 r. dla kopalń wydobywających węgiel energetyczny jest niemożliwy do spełnienia. To mogłoby być 9 czy 10 t, ale nie 5. Nie wiem też, co z Jastrzębską Spółką Węglową. Tamtejsze kopalnie wydobywają węgiel koksowy, który sama Unia uznała za surowiec strategiczny. Skoro tak, JSW w ogóle nie powinna podlegać nowemu prawu. Nie wiadomo, co o tym wszystkim myśleć. Zapotrzebowanie na węgiel nie zniknie przecież z dnia na dzień. Jeśli przestanie istnieć branża wydobywcza, zarobią importerzy, którzy nie będą obciążeni paropodatkami z tytułu emisji metanu. Być może taki jest ukryty cel pomysłodawców „dyrektywy metanowej” oraz tych, którzy jej się nie przeciwstawiają, kto wie...

Dzisiaj, kiedy prace legislacyjne nad „dyrektywą metanową” dobiegają końca, wszyscy się obudzili i zabrali za komentowanie. Wszyscy, poza postami z Górnego Śląska. Zwłaszcza pan premier Morawiecki milczy. Dla niego sprawy nie ma. Zwracam zatem uwagę, że nowe prawo ma być procedowane lada dzień. Jeśli politycy nie wezmą się do roboty, wyrok na górnictwo i na 200 tysięcy miejsc pracy zapadnie bardzo szybko. A tego wyborcy nikomu nie zdążą zapomnieć - wszak wybory już na jesieni.

## LW BOGDANKA



Fot.: Archiwum LW BOGDANKA

# Związkowcy pytają...

**W ŚRODĘ** (15 lutego) przedstawiciele reprezentatywnych związków zawodowych działających w LW Bogdanka wystosowali pismo do zarządu spółki, w którym piszą o „bardzo napiętej sytuacji społecznej” w spółce. Domagają się informacji dotyczących m.in. działań związanych z zaciśniętą w minionym roku ścianą G4, organizacji pracy w soboty i niedziele oraz zmian w systemie ewidencji pracy i premiowania.

Pismo skierowali przedstawiciele Solidarności, Związku Zawodowego Górników w Polsce, Kadry oraz Przeróbki, czyli czterech reprezentatywnych związków w LW Bogdanka. Związkowcy, w pierwszej kolejności domagają się pilnego przedstawienia sytuacji w ścianie G4.

Przypomnijmy, że chodzi o ścianę 3/VII/385, w której krótko po uruchomieniu we wrześniu minionego roku doszło do zaciśnięcia. W związku z tym spółka była zmuszona obniżyć ubiegłoroczny cel produkcyjny z 9,5 do 8,3 mln ton węgla. Kopalnia wdrożyła program ratunkowy, który miał umożliwić ponowne uruchomienie ściany, ale póki co pojawiły się informacje o nowych problemach w tym rejonie związanych z zagrożeniem wodnym.

Oprócz tego związkowcy wymieniają kolejne tematy, które „wywołują

frustrację i niepokój wśród załogi”. W piśmie pytają m.in. dlaczego w odstępie kilku miesięcy dochodzi do zdarzeń powodujących ogromne straty i zagrożenia dla spółki. Przedstawiciele strony społecznej chcą również wiedzieć, jakie są plany spółki dotyczące organizacji pracy w soboty i dni świąteczne w perspektywie tego roku i kolejnych lat.

Wnioskują też o wycofanie elektronicznego systemu rejestracji czasu pracy, który – ich zdaniem – jest bezcelowy i powoduje zamieszanie oraz dodatkowe niepokoje społeczne. Zamiast tego chcą powrotu do analogowej tradycyjnej formy rejestracji czasu pracy. Oprócz tego przypominają o wniosku dotyczącym likwidacji systemu punktowego premii i powrót do poprzedniego systemu.

„Domagamy się jasnych i precyzyjnych odpowiedzi bez prób uspokajania, ochrony wizerunku, poprawności politycznej oraz innych zabiegów korporacyjnych, które w ostatnich latach przyniosły spółce więcej nieporozumień niż korzyści. Oficjalnie informujemy, że sytuacja społeczna jest w firmie bardzo napięta i należy natychmiast podjąć niezbędne działania dla przywrócenia spokoju społecznego” – argumentują w piśmie przedstawiciele reprezentatywnych związków zawodowych działających w LW Bogdanka.

## Polityczna awantura przed Bogdanką

**Marta Wcisło, posłanka Koalicji Obywatelskiej, zorganizowała przed bramą kopalni Bogdanka konferencję prasową, podczas której zarzuciła zarządowi nieprawidłowości. Związkowcy z „Solidarności” oceniają, że posłanka chce dzięki kopalni zbić polityczny kapitał.**

**POSŁANKA** Koalicji Obywatelskiej Marta Wcisło 15 lutego zorganizowała przed bramą kopalni Bogdanka konferencję prasową podczas której poinformowała, że chciała się spotkać z zarządem Bogdanki. Na spotkanie przygotowała 18 pytań dotyczących funkcjonowania kopalni. Nikt z zarządu Bogdanki do posłanki Marty Wcisło jednak nie wyszedł.

Posłanka zapowiedziała zwrócenie się do Najwyższej Izby Kontroli (NIK) o skontrolowanie finansowania i zarządzania kopalnią. Zapowiedziała także złożenie doniesienia do prokuratury na uniemożliwienie wykonywania mandatu posła, a także interpelację do wicepremiera i ministra aktywów państwowych Jacka Sasina.

Podczas konferencji, do posłanki podeszła grupa związkowców z „Solidarności” z kopalni Bogdanka.

Wiceprzewodniczący związku Konrad Gardyga trzymał transparent z napisem „Tusk łapy precz od polskiego górnictwa. Marta Wcisło precz od Bogdanki.”

Związkowcy mówili m.in. „niech pani da nam spokojnie pracować” i „górnicy rozliczą panią w październiku”.

- Dla nas górników, cała ta sytuacja jest, jak my to nazywamy wszystkie ręce na pokład, czyli jak na okręcie podczas sztormu. Pani swoją obecnością utrudnia i torpeduje te zadania, gdy ludzie pracują w błocie po kolana, często na leżąco, żeby walczyć z geologią. My sobie z tym przędzemy czy później poradzimy. Pani przy tym chce zbić kapitał polityczny, górnicy to pani zapamiętaj – mówił Tadeusz Gałęcki, wiceprzewodniczący Solidarności w Bogdance.

Podobnego zdania jest prezes kopalni.

- Tak kończą się polityczne hucpy polityków Platformy Obywatelskiej! Górnicy po raz kolejny nie dadzą się nabrać na puste słowa i obietnice PO. Bogdanka to perła Lubelszczyzny - przekształcamy ją w silny koncern, który już teraz stanowi o bezpieczeństwie energetycznym Polski! - napisał po całym zdarzeniu Kasjan Wyligała, prezes Bogdanki.

Zachowanie posłanki Wcisło to nie jest nowość, posłowie opozycji już po raz kolejny starają się zbić punkty w ten sposób.

Konferencje prasowe przed firmami przeżywającymi mniejsze lub większe kłopoty organizowano także w woj. śląskim. W sierpniu 2022 r. posłowie Platformy Obywatelskiej Wojciech Saługa i Marek Sowa zorganizowali konferencję prasową pod blokiem 910 MW w Elektrowni Jaworzno. Do polityków wyszli wtedy związkowcy z Taurona, którzy zarzucili im kłamstwa i złe zarządzanie energetyką w czasie rządów PO. Na konferencji pojawił się także prezes Tauronu Paweł Szczeszek, który przerwał politykom PO i zarzucił im, że wpisują się w rosyjską propagandę.

Tego typu wydarzenia polityków Platformy Obywatelskiej i innych partii będą teraz coraz częstsze, zbliżają się wybory do Sejmu i Senatu i parlamentarzysty opozycji będą chcieli przypomnieć o swoim istnieniu. Trzeba jednak pamiętać, co Platforma Obywatelska robiła z górnictwem i energetyką w czasie swoich rządów i jak tamte fakty mają się do dzisiejszych obietnic.

Opr. IDS

## Rosjanie podpaliли rodzinny dom

**Ponad dwie dekady rządów Putina niewiele nauczyły wielu polityków Europy i świata, którzy zamiast zdrowym rozsądkiem wolą kierować się współczesną mitologią. Myśl europejska rośnie w siłę, kiedy Grecy zaczęli odchodzić od mitologii na rzecz logiki i zdrowego rozsądku.**

**CHŁODNA** ocena sytuacji dokonana przez zdrowy rozsądek i wnioskowanie z przeszłości w przyszłość, ujęte w ludowej mądrości, że człowiek uczy się na błędach, pozwoliły tej części świata na niebywały rozwój intelektualny. Historia, która okazuje się jednak nieobli-

czalną spowodowała, że narodzili się takie kierunki ludzkiej myśli, które jakby znużyły się logicznym wnioskowaniem lub logika przerastała ich możliwości intelektualne i zaproponowano powrót do mitologii, a dokładnie zaproponowano wiarę w współczesną mitologię.

Prym wiodą w tym ludzie, którzy przeważnie są wyznawcami ideologii lewicowych i neoliberalnych. Wydaje się, że oni nie myślą logicznie, ponieważ przyjmują, że logika posiada w sobie potencjał przemocy. Zamiast logiki przyjmują współczesne mity,

że kapitał nie posiada narodowości, że rynek sam rozwiąże nasze problemy, że najeźdźcy to uchodźcy, że pleć ludzka jest zawsze sprawą umowną, że dziecko pod sercem matki raz może dziedziczyć, a innym razem jest tylko zlepkiem komórek, że prawdą jest to, co uznamy za prawdę i że... Putin to funkcjonariusz KGB, który stał się rosyjskim mężem stanu, więc europejskie salony i finansowe geszefty dokonają reszty jego mitologicznej przemiany.

Dokończenie na str. 6

POLITYKA KLIMATYCZNA

# Zapobiec katastrofie

**WAŻA** się losy polskiego górnictwa węglowego za sprawą tzw. dyrektywy metanowej. To rozporządzenie niweczy umowę społeczną dotyczącą tempa odejścia od węgla w Polsce, przyspiesza zamykanie kopalń.

**PROJEKT** rozporządzenia został już zaakceptowany przez Radę Unii Europejskiej. W marcu lub kwietniu pochylił się nad nim Parlament Europejski. Przepisy w proponowanym kształcie wprowadzają normę 5 t metanu na 1000 t wydobytego węgla w 2027, a w 2031 to 3 t metanu na 1000 t węgla. Polskie kopalnie emitują więcej - średnio od 8 do 14 t metanu na 1000 t wydobytego węgla, zostaną więc obłożone karą za przekroczenie norm.

Obecnie wskaźnik emisji metanu dla kopalń metanowych mieści się w przedziale od 5,3 do 13,5 tony metanu na 1 tys. ton wydobywanego węgla. Tymczasem górnictwo sięga po coraz głębsze pokłady, ilość metanu w przeliczeniu na tonę będzie się zwiększała, ponieważ jego zawartość w złożu co do zasady rośnie wraz z głębokością.

Istniejące technologie umożliwiające gospodarce wykorzystanie metanu z szybów wentylacyjnych jako próg opłacalności ekonomicznej i energetycznej wskazują stężenie tego gazu w powietrzu na poziomie 1,0-1,2 proc. Zgodnie z obowiązującymi w Polsce przepisami stężenie metanu w szybach wentylacyjnych nie może jednak przekraczać 0,75 proc. Ponadto operatorzy kopalń starają się utrzymywać stężenia metanu w szybach na poziomie 0,06-0,45 proc., gwarantującym nieprzekroczenie norm w przypadku nagłych zmian ciśnienia.

## Koniec własnej produkcji. Pozostaje import

- Kary, które są zapisane w tym dokumencie mają mieć charakter dotkliwy i odstraszący. Według szacunków w przypadku Polskiej Grupy Górniczej możemy spodziewać się opłaty rocznej rzędu około półtora miliarda złotych - ocenia prezes PGG S.A. Tomasz Rogala. Przypomina, że w polskich kopalniach jest około 280 mln metrów sześciennych metanu, ale od 35 % już jest ujmowane przez instalacje odmetanowania, a docelowo ma być ujmowane nawet 45 % metanu.

- To rozporządzenie zamyka możliwość prowadzenia produkcji węgla w Polsce, natomiast jest łagodne dla importerów. Bo w przypadku importerów wystarczy składe dane przez nich oświadczenia, że dochowali wszelkiej staranności, choć w rzeczywistości metan w ich przypadku ulatuje w powietrze i nie jest ujmowany podczas produkcji - wyjaśnia prezes PGG Tomasz Rogala. Dlatego w jego ocenie, to rozporządzenie szczególnie dotkliwie odczują polscy producenci węgla, choć jako sektor górniczy dokładnie raportują dane dotyczące emisyjności poszczególnych gazów do atmosfery. Rozporządzenie będzie mieć także skutki dla kopalń Tauro-



Fot.: Archiwum JSW SA

no Wydobycie, a także prowadzącej produkcję węgla koksowego - Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

## „Solidarność” żąda rozmów...

Bogusław Hutek i Dominik Kolorz, przewodniczący górniczej i śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”, domagają się spotkania z szefami dwóch komisji Parlamentu Europejskiego (PE), które pracują nad projektem rozporządzenia dotyczącego redukcji emisji metanu w sektorze energetycznym. - Ten akt prawny w proponowanym kształcie stanowi egzystencjalne zagrożenie dla dalszego funkcjonowania całego polskiego sektora górnictwa węgla energetycznego i koksowego - alarmują.

Zdaniem Bogusława Hutka i Dominika Kolorza, przyjęcie rozporządzenia przez PE spowoduje „błyskawiczną likwidację przedsiębiorstw górniczych oraz dziesiątek firm zajmujących się produkcją sprzętu oraz świadczących wszelkiego rodzaju usługi na rzecz kopalń”, a więc „utrata nawet kilkuset tysięcy miejsc pracy w polskim górnictwie i jego otoczeniu”.

- Eksperci szacują, że dla Polskiej Grupy Górniczej, największej spółki węglowej w Polsce i Europie przyjęcie projektu rozporządzenia w obecnej formie będzie oznaczało konieczność niemal natychmiastowego zamknięcia 2/3 kopalń. W podobnej lub nawet gorszej sytuacji jest Jastrzębska Spółka Węglowa, producent węgla koksowego, który jest uznawany za jeden z krytycznych surowców dla Unii Europejskiej - wskazują związkowcy, zwracając się na piśmie do przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności PE (ENVI) Pascala Canfina oraz stojącego na czele Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii PE (ITRE) Cristiana Silviu Bușoi.

Dalej zaznaczają, że „ponad 80 proc. wydobywanego w Polsce węgla kamiennego (zarówno energetycznego, jak i koksowego) pochodzi z pokładów metanowych”.

- Polskie spółki węglowe w ostatnich latach podejmowały szereg inwestycji mających na celu wykorzystanie metanu ze stacji odmetanowania kopalń. Jednakże projekt rozporządzenia w sprawie redukcji emisji metanu w sektorze energetycznym stawia przed producentami węgla wymagania, których spełnienie w wyznaczonym horyzoncie czasowym jest niewykonalne. Nie chodzi wyłącznie o brak jakiegokolwiek wsparcia finansowego na realizację kolejnych inwestycji w odzyskiwanie metanu. Obecnie nie istnieją technologie pozwalające spełnić rygory zawarte w projekcie rozporządzenia, szczególnie w zakresie wychwytywania metanu z szybów wentylacyjnych kopalń - podkreślają.

## Nierówne traktowanie

Szczególne zastrzeżenia przedstawiciele NSZZ „Solidarność” budzi „nierówne traktowanie w projekcie rozporządzenia spółek górniczych działających na terenie państw unijnych oraz podmiotów spoza UE, a także eksporterów węgla”.

- Projekt nie nakłada kar za import węgla lub jego produkcje poza granicami UE w sposób adekwatny do obciążeń przewidzianych dla unijnych producentów, radykalnie naruszając tym samym elementarne reguły wolnej i sprawiedliwej konkurencji - zauważają związkowi liderzy.

Wyliczają, że według szacunkowych danych za rok 2022 import węgla do UE wyniósł około 125 milionów t, stanowiąc ok. 70 procent całkowitego zużycia tego surowca na obszarze Wspólnoty.

A co z umową społeczną? Ponadto przekonują, iż wejście w życie „dyrektywy metanowej”

uniemożliwi realizację zapisów umowy społecznej regulującej zasady transformacji górnictwa i województwa śląskiego, którą strona społeczna i rząd wynegocjowały niemal dwa lata temu.

- W maju 2021 roku, po wielu miesiącach trudnych negocjacji związku zawodowe i polski rząd podpisały umowę społeczną dotyczącą transformacji sektora górnictwa węgla kamiennego. Dokument ten zawiera szczegółowy program stopniowego wygaszania wydobycia węgla w Polsce do 2049 roku. Program ten stwarza ramy dla prawdziwie sprawiedliwej transformacji, w której likwidowane miejsca pracy w górnictwie będą zastępowane miejscami pracy w nowo powstających przedsiębiorstwach i branżach. Rozporządzenie w sprawie redukcji emisji metanu może przekreślić te plany. Przyjęcie tego aktu prawnego w obecnym kształcie wymusi niemal natychmiastową likwidację większości kopalń zamiast stopniowej redukcji wydobycia i zatrudnienia. W takich warunkach region Górnego Śląska czeka nie sprawiedliwa transformacja, ale społeczna i gospodarcza katastrofa - twierdzą.

Na koniec wnoszą o spotkanie z przewodniczącymi oraz wskazanymi przez nich członkami komisji ENVI i ITRE.

- Jesteśmy przekonani, że prace nad aktem prawnym o tak istotnym znaczeniu dla przyszłości setek tysięcy pracowników i ich rodzin wymagają dialogu ze wszystkimi zainteresowanymi stronami. Dlatego bardzo liczymy na to, że zechcą Państwo wysłuchać naszych racji i argumentów, które przekonają Państwa do wprowadzenia zmian w projektowanym rozporządzeniu - piszą.

## Apel do europosłów

Wicepremier, minister aktywów państwowych Jacek Sasin zaapelował w liście do polskich europosłów o pomoc i podjęcie niezbędnych

działań w celu zmiany unijnego rozporządzenia dotyczącego redukcji emisji metanu w branży surowcowo-energetycznej.

Minister zauważył, że polska gospodarka nadal będzie potrzebowała węgla, który będzie trzeba importować, co pociągnie za sobą m.in. rozwój kopalń w krajach trzecich oraz większe emisje gazów cieplarnianych w związku z transportem. Efekt będzie zatem sumarycznie gorszy dla środowiska naturalnego.

„Stoimy na stanowisku, że lepiej zarządzać emisjami na terenie UE, niż nie posiadać żadnej kontroli w krajach trzecich” - podkreślił Sasin, wskazując, że w obecnym kształcie projekt rozporządzenia przewiduje jedynie obowiązek informacyjny w zakresie m.in. deklaracji eksporterów lub producentów co do emisji.

„W mojej opinii projekt rozporządzenia powinien prowadzić do ograniczenia emisji metanu, zgodnie z zasadami proporcjonalności, poprzez położenie większego nacisku na podjęcie działań umożliwiających uzyskanie maksymalizacji efektów środowiskowych w efektywny kosztowo sposób w poszczególnych sektorach” - zaakcentował wicepremier.

Zapewnił, że Polska nie uchyliła się od podejmowania działań na rzecz ograniczenia emisji metanu z kopalń, jednak zaproponowane kryteria i obostrzenia w aktualnej sytuacji branży wydobycia węgla kamiennego oraz sytuacji geopolitycznej są niemożliwe do zaakceptowania. Dodał, że ostatnio Polska jest eksporterem energii do UE - energii wyprodukowanej z węgla kamiennego.

„Własne zasoby surowca pozwoliły na mitygację zagrożeń związanych z wysokimi cenami oraz brakami surowców energetycznych. Dlatego ważne jest, aby nie stwarzać zagrożeń dla funkcjonowania kopalń węgla kamiennego w Polsce” - napisał Jacek Sasin.

Zaproponował, by w rozporządzeniu zastosować parametr 8 ton metanu na 1 tys. ton wydobywanego węgla (co także będzie wymagało od spółek szeregu działań, aby emisja nie zwiększała się), wydułenia okresu przejściowego na ograniczenie emisji metanu do 2032 r. (czas na pozyskanie innowacyjnych technologii, przetestowanie, opatentowanie, produkcję i zainstalowanie w kopalniach). Kolejne propozycje zmian do rozporządzenia zakładają wprowadzenie przepisów gwarantujących przyznanie dodatkowych środków na działalność badawczą i rozwojową (R+D) dla operatorów i instytutów badawczych w celu zagwarantowania finansowania niezbędnych badań i testów, które posłużą spełnieniu wymogów, a także wprowadzenie przepisów umożliwiających zabezpieczenie finansowania operatorom inwestycji w wychwytywanie i magazynowanie metanu.

## PŁACE Podwyżki w PGG, Węglokoks Kraj i Tauron Wydobycie

# Dobre porozumienie

**O 15,4 PROC.** wyższe będzie przeciętne miesięczne wynagrodzenie w 2023 roku w spółkach węglowych objętych umową społeczną z 2021 roku, czyli w Polskiej Grupie Górniczej, Węglokoksie Kraj i Tauron Wydobycie. 15 lutego reprezentanci związków zawodowych podpisali z zarządami spółek porozumienia w tej sprawie. Szczegóły dotyczące podziału zwiększonego funduszu wynagrodzeń będą ustalane w przyszłym tygodniu.

– **TO**, że wskaźnik wyniesie 15,4 proc., wynika z ustaleń zawartych w umowie społecznej. Zapisano w niej wzrost coroczny płac o jeden punkt procentowy powyżej inflacji. Średnioroczny wskaźnik inflacji podany przez GUS wyniósł 14,4 proc. Rachunek jest prosty – mówi Bogusław Hutek, szef górniczej „Solidarności”. – Żeby nie było rozbieżności pomiędzy poszczególnymi spółkami ustalono, że zsumowane zostaną ubiegłoroczne zrealizowane fundusze wynagrodzeń we wszystkich trzech spółkach objętych umową społeczną i od tej sumy naliczony będzie wzrost funduszu w 2023 roku o 15,4 proc. – mówi Bogusław Hutek, szef górniczej „Solidarności”. Jak dodaje, wkrótce ruszą w spółkach rozmowy dotyczące szczegółów podziału tej podwyżki wśród pracowników.

W dalszej części porozumienia wskazano, że ustalona wysokość funduszu wynagrodzenia na rok 2023 wiąże się z potrzebą zmiany treści umowy społecznej: aktualizacji wniosku notyfikacyjnego umowy oraz zmiany planów operacyjnych poszczególnych jednostek produkcyjnych (kopalń, ruchów) PGG. Przyjęte postanowienia wejdą w życie z dniem zaakceptowania przez właściwego ministra tegorocznych planów operacyjnych.

– To dobre porozumienie. Mimo bardzo wysokiej inflacji w Polskiej Grupie Górniczej nie ma spadku realnego wynagrodzenia. Udało nam się utrzymać realne płace górników na dobrym poziomie – ocenia szef górniczej „S”, a zarazem przewodniczący związku w PGG.



**To dobre porozumienie, dobrze, że się udało przekonać pana premiera Jacka Sasina, te podwyżki nie pojawiły się znikąd. To ewidentnie sukces „Solidarności” – ocenia porozumienie Waldemar Sopata (z lewej), który wraz ze Stanisławem Kłyszem, szefem „Solidarności” w ZG „Brzeszcze” złożyli podpis pod porozumieniem płacowym w Tauron Wydobycie.**

Pozytywnie porozumienie ocenia też Jarosław Grzesik, szef „Solidarności” w Węglokoksie Kraj, a zarazem przewodniczący Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki NSZZ „S”. – Załogi

poszczególnych spółek i kopalń zostały potraktowane w sposób sprawiedliwy. To ważne, bo poczucie niesprawiedliwości nieraz było źródłem konfliktów, które szkodziły branży. W tych trudnych czasach

dla górnictwa szczególnie potrzebujemy wzajemnej solidarności – podkreśla przewodniczący.

W podobnym duchu o zawartych uzgodnieniach wypowiada się Waldemar Sopata, przewodniczący związku

w Tauron Wydobycie, zaznaczając, że to sukces „Solidarności”.

– To nowatorskie rozwiązanie, ale bardzo słuszne. Skoro jesteśmy na tej osi czasu, jeśli chodzi o branżę i spółki to porozumienie jest dobre. Ciężko zgadywać co będzie za 10 lub 20 lat. Dzisiaj jest sytuacja, w której nie możemy działać do końca rynkowo, logiczne jest więc żeby spółki, które są w programie miały jednolite wynagrodzenia. To spowoduje, że dzisiaj jest niesamowita pogoń, czy migracja pracowników między spółkami, bo są różnice wynagrodzeń. Tu idzie jasny sygnał i przesłanie, że średnia pensja będzie konkretnej wysokości. Oczywiście nie oznacza to, że w poszczególnych zakładach pensja nie będzie większa lub mniejsza. Być może to trochę zahamuje tę migrację pracowników, bo to nie jest dobra sytuacja. Oczywiście to ludzie doświadczeni, ale jakby nie mówić – kopalnia nie jest kopalni równa. Niestety powodowało to duży chaos. Przesłanie jest proste – średnie będą identyczne. Inną kwestią jest to, czy spółki będą wypłacać premie – my z tym nie mamy problemu. Mówimy wprost górnikom – średnia jest taka sama, to, że ktoś wypłaca premie lub nie to nie jest to kwota do stawki. Dla mnie podstawową sprawą jest płaca zasadnicza, płaca za pracę, a nie dodatki. Dodatki dzisiaj są, a jutro ich nie ma, a rodzina górnika musi wiedzieć – ile on zarobi. Tak planuje się swoją codzienność, nie można polegać na dodatkach. To wprowadza niepokój, chaos, nerwowość. To dobre porozumienie, dobrze, że się udało przekonać pana premiera Jacka Sasina, te podwyżki nie pojawiły się znikąd. To ewidentnie sukces „Solidarności” – ocenia porozumienie Waldemar Sopata, przewodniczący NSZZ „Solidarności” w Zakładzie Górniczym Sobieski.

Porozumienie płacowe na 2023 r. w Tauron Wydobycie zostało podpisane w obecności Podsekretarza stanu, Pełnomocnika Rządu do spraw transformacji spółek energetycznych i górnictwa węglowego Piotra Pyzika.

Mj

## LW BOGDANKA

# Sprawiedliwe rozstrzygnięcia

**Organizacje związkowe zrzeszające pracowników Lubelskiego Węgla (LW) „Bogdanka” SA zawarły porozumienie z Zarządem Spółki w sprawie podwyżek płac dla załogi. Uzgodniono, że jeśli kopalnia wydobędzie zakładane na ten rok 8,5 miliona ton węgla handlowego, maksymalne przeciętne miesięczne wynagrodzenie wyniesie 11821 złotych brutto, co oznacza wzrost o 15,4 procent wobec ubiegłorocznego średniego wynagrodzenia (liczonego bez nagród motywacyjnych i świadczeń o charakterze socjalnym).**

**W ZAKOŃCZONYCH** negocjacjach stronę społeczną reprezentowali przedstawiciele NSZZ „Solidarność”, Związku Zawodowego Górników w Polsce, Związku Zawodowego „Kadra” i Związku Zawodowego Pracowników Zakładów Przeróbki Mechanicznej Węgla w Polsce „Przeróbka”.

Zgodnie z opublikowanym przez nich komunikatem, poziom maksymalnego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia pracowników LW „Bogdanka” ma być osiągnięty poprzez „wzrost

podstawy do budowy tabel stawek płac zasadniczych oraz utrzymanie poziomu miesięcznej premii regulaminowej na tych samych zasadach co w I półroczu 2022 roku”.

Poruszono również kwestię bezpłatnych talonów i bonów na posiłki.

Pracownicy, którzy nie otrzymują talonów uprawniających do nabycia posiłków regeneracyjnych albo produktów umożliwiających przygotowanie posiłków regeneracyjnych, uzyskali

prawo do bonu na posiłki pracownicze. Wartość bezpłatnych talonów („flapsów”) wyniesie 36 zł netto za dniówkę roboczą, a bonów - 29 zł brutto za dniówkę roboczą. Szczegółowe zasady ich przyznawania zostaną uregulowane zapisami protokołu dodatkowego do zakładowego układu zbiorowego pracy.

W pierwszym kwartale 2023 r. talony i bony, których wartość zostanie przelana na karty przedpłacone z wyrównaniem wartości od 1

stycznia, będzie można zrealizować nie tylko w placówkach PHU „Górnik”, ale także w innych punktach handlowych (co najmniej 25 sklepów jednej z popularnych sieci).

Strony porozumienia zastrzegły sobie prawo przystąpienia do renegocjacji jego treści w przypadku „istotnej zmiany sytuacji ekonomicznej pracodawcy”.

– Na tę chwilę jest to porozumienie dość dobre, bo zakłada, że osiągnięcie maksymalnego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia pracowników nastąpi przy wydobyciu rocznym na poziomie 8,5 mln t, a więc o milion ton niższym od wydobycia z lat ubiegłych - komentuje przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” LW „Bogdanka” SA Antoni Pasieczny. – Po pierwszym półroczu i tak spotkamy się ponownie, by ocenić, w jakim miejscu jesteśmy i jak przebiega realizacja wynegocjowanych zapisów. Wiadomo, że każdy związkowiec chce wywalczyć możliwie dużo, jednak myślę, że to, co udało się uzgodnić, jest korzystne dla pracowników, a to rzecz najważniejsza - podsumowuje.

mj

## JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA



# Realna wartość płac wzrośnie

**REPREZENTATYWNE** organizacje związkowe po raz kolejny dotrzymały słowa, bo myśmy zawsze mówili, że przy tak dużych zyskach firmy realna wartość wynagrodzeń załogi nie ma prawa spaść. I nie spadnie, tylko wzrośnie, mimo wysokiego poziomu inflacji - mówi przewodniczący Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej (ZOK) NSZZ „Solidarność” Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA (JSW) Sławomir Kozłowski, komentując treść porozumienia kończącego spór zbiorowy reprezentatywnych organizacji związkowych JSW SA z pracodawcą.

**Solidarność Górnicza: - Spór zbiorowy, w którym reprezentatywne organizacje związkowe JSW domagały się 25-procentowych podwyżek dla załogi, zakończyło porozumienie ustanawiające wzrost funduszu płac na poziomie 15,4 procent. Jak „Solidarność” ocenia wynegocjowane warunki? To sukces czy raczej możliwy do uzyskania kompromis?**

Sławomir Kozłowski, przewodniczący ZOK NSZZ „Solidarność” JSW SA: - Zanim odpowiem na to pytanie, chciałbym przestrzec przed myleniem „wzrostu wynagrodzeń” ze „wzrostem funduszu płac”, bo to nie jest to samo. Jeśli uważnie przeczytamy podpisane porozumienie, przekonamy się, że dotyczy ono wzrostu tegorocznego funduszu płac o 15,4 proc. Fundusz płac składa się z wielu elementów, również takich, jak deputaty węglowe, urlopy czy świadczenia chorobowe. Natomiast wzrost wynagrodzeń, potocznie zwany podwyżką, ustalany jest w ramach stawek płacy zasadniczej. Myśmy toczyli spór zbiorowy o 25-procentowy wzrost płacy zasadniczej. Ostatecznie uzgodniliśmy, że wzrost funduszu płac wyniesie 15,4 proc., przy czym środki te zostaną przeznaczone na wzrost stawek płac zasadniczych.

Jak przekłada się to na wynagrodzenia, pracownicy JSW doskonale wiedzą. Gdybyśmy wywalczyli zapisany wprost 25-procentowy wzrost wynagrodzeń, osiągnęlibyśmy olbrzymi sukces. Jednak porozumienie, które ostatecznie udało się uzgodnić, również gwarantuje podwyżki na poziomie przekraczającym średnioroczny wskaźnik inflacji za rok 2022. Reprezentatywne organizacje związkowe po raz kolejny dotrzymały słowa, bo myśmy zawsze mówili, że przy tak dużych zyskach firmy realna wartość wynagrodzeń załogi nie ma prawa spaść. I nie spadnie, tylko wzrośnie, mimo wysokiego poziomu inflacji. Jest tam również punkt mówiący o tym, że po pierwszym półroczu przyjrzymy się realizacji funduszu płac. Uwzględniając wszystko to, o czym przed chwilą powiedziałem, podpisane porozumienie uznałbym za dobre. Może nie „bardzo dobre”, ale na pewno „dobre”.

**W komunikacie wydanym po podpisaniu porozumienia reprezentatywne organizacje związkowe JSW SA wspomniały o konieczności „dopięcia” tematu ekwiwalentu za deputat węglowy. Chodziło o ustalenie jego wartości. Czy sprawę tę udało się załatwić?**

Tak. Nie była ona skomplikowa-

na, bo posiadamy wynegocjowane przez reprezentatywne organizacje związkowe JSW SA porozumienie z 2017 r. uzupełnione porozumieniem podpisanym rok później, gdzie ustalono zasady realizacji deputatu węglowego. Dzięki temu mechanizmowi o wysokości świadczenia decydują czytelne kryteria, co daje pewną stabilizację, bo nie trzeba co roku negocjować wszystkiego na nowo. Mówiąc wprost, wartość deputatu określa kwota znajdująca się w obwieszczeniu Ministra Aktywów Państwowych, którą mnożymy przez wskaźnik ubruttowienia. Obecnie wynosi ona ponad 2 tysiące złotych za tonę, co po przemnożeniu przez 8 ton daje łącznie ponad 16 tys. zł brutto na pracownika. Jest zatem przyzwoita. Niektóre związki zawodowe chcą się teraz do tego sukcesu „przykleić”, bo wcześniej same nie potrafiły zaproponować niczego sensownego. A skoro mowa o innych świadczeniach, dodałbym jeszcze, że stronie związkowej udało się porozumieć z Zarządem w sprawie podniesienia wartości posiłków profilaktycznych dla pracowników JSW do ponad 52 zł za przepracowaną dniówkę.

**Zmienimy temat. Ostatnio poinformowano, że JSW chce pozyskać 1,65 miliarda zł finansowania dłużnego od ośmiu instytucji, głównie**

**banków, ale również Agencji Rozwoju Przemysłu czy Towarzystwa Finansowego „Silesia”. Środki te mają być przeznaczone na refinansowanie istniejącego zadłużenia, cele ogólnokorporacyjne oraz realizację inwestycji o charakterze środowiskowym. Jak „Solidarność” ocenia ten ruch?**

Przede wszystkim jesteśmy zaskoczeni. Pracodawca pominął stronę społeczną, nie informując nikogo o podjętej decyzji, choć w obowiązujących porozumieniach zapisano, że kwestie tak istotne powinien z nami konsultować. Chodzi o to, byśmy mogli wyrazić swoją opinię. Tutaj takiej szansy zostaliśmy pozbawieni. Przeanalizowaliśmy uchwałę Zarządu dotyczącą kwestii pozyskania finansowania dłużnego dla JSW i stwierdzamy, że jest ona dla Spółki zdecydowanie niekorzystna. Duże wątpliwości budzą zobowiązania, jakie przyjęła na siebie Jastrzębska Spółka Węglowa. Chodzi między innymi o poręczenie do kwoty 120 proc. udzielonego finansowania ze strony JSW Koks i Jastrzębskich Zakładów Remontowych, hipotekę na nieruchomościach ruchu „Zofiówka”, kopalni „Knurów-Szczygłowiec”, kopalni „Pniówek” i ruchu „Bzie” czy zastawy rejestrowe na udziałach w kapitale zakładowym spół-

ek zależnych JSW lub na rachunkach bankowych samej Spółki wraz z możliwością blokady tych rachunków. Sytuacja jest na tyle niepokojąca, że zwróciliśmy się do Zarządu z pytaniami odnośnie treści uchwały. Ponadto domagamy się zwołania Pomocniczego Komitetu Sterującego, gdzie moglibyśmy wyłożyć nasze obawy, bo powiedzmy sobie otwarcie - JSW zaciąga kredyt, a my wciąż nie wiemy, co chce sfinansować za pomocą pozyskanych środków i jak zaciągnięcie kredytu wpłynie na finanse firmy. W 2014 r. Spółka też zaciągnęła kredyt, a po kilkunastu miesiącach o mało co nie ogłosiła upadłości. 16 marca uchwałę Zarządu ma zaakceptować Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy. Być może zwrócimy się do właściciela reprezentowanego przez Ministra Aktywów Państwowych, by spowodował odstąpienie od realizacji uchwały. Teraz, w dobie zysków, kiedy powinniśmy myśleć o inwestycjach i budowie zdolności wydobywczych na przyszłość, próby zawierania nie do końca jasnych umów niosących ze sobą określone zagrożenia uważamy za niepożądane.

**Dziękujemy za rozmowę.**

*rozmawiał: Marek Jurkowski*

## JSW: Porozumienie kończy spór

Zawarcie porozumienia i podpisanie protokołu uzgodnień zakończyło trwający od 3 stycznia w Jastrzębskiej Spółce Węglowej SA (JSW) spór zbiorowy na tle płacowym. Trzecia runda mediacji z udziałem przedstawicieli reprezentatywnych organizacji związkowych JSW SA - „Solidarności”, Federacji Związku Zawodowego Górników JSW SA i „Kadry” - Zarządu Spółki oraz senatora Wojciecha Piechy (Prawo i Sprawiedliwość) jako mediatora okazała się przełomowa. Pracodawca przedstawił nową propozycję wzrostu wynagrodzeń, którą związkowcy zaakceptowali.

**USTALONO**, że tegoroczny fundusz wynagrodzeń wzrośnie o 15,4 procent wobec funduszu płac za rok 2022 (z uwzględnieniem skutków porozumień zawartych w latach poprzednich). Realizacja wzrostu nastąpi poprzez wdrożenie nowych tabel płac zasadniczych od 1 stycznia 2023 r. i objemie wszystkich pracowników JSW według załączonych tabel stawek płac zasadniczych.

Zgodnie z treścią porozumienia, po pierw-

szym półroczu „strony (...) przystąpią do przeglądu sytuacji produkcyjnej i ekonomicznej Spółki, zostanie dokonana ocena wyników Spółki, która będzie podstawą do realizacji ustalonego funduszu płac”.

Odwołano planowaną na 10 lutego manifestację przed siedzibą Ministerstwa Aktywów Państwowych.

Po zakończeniu rozmów związkowcy opubli-

kowali komunikat, odnosząc się do wynegocjowanych warunków.

- Podpisany protokół określa ogólną całościową politykę płacową JSW w 2023 r. Natomiast szczegóły realizacji wzrostu wynagrodzeń są przedstawione w załącznikach jakim są tabele płac zasadniczych. Tabele te są do wglądu w siedzibach Reprezentatywnych Organizacji Związkowych oraz dla transparentności w naszych zwią-

kowych gablotach. Co prawda nie uzyskaliśmy wnioskowanego wzrostu stawek płac zasadniczych o 25,0% ale uzyskany wzrost wynagrodzeń w stosunku do poprzednich propozycji zarządu (0,0% i 12,0%) uznaliśmy na dzień dzisiejszy za w miarę dobry i akceptowalny. Wiemy, że niektóre organizacje związkowe znowu wniosą swoje zastrzeżenia i uwagi. Jak takie mają to niech przedstawia chociaż jeden podpisany protokół zawierający korzystne rozwiązania dla pracowników a my natychmiast go zaakceptujemy i zaparafujemy. Dziś zawarte porozumienie nie blokuje w żaden sposób działań pozostałych organizacji związkowych - oświadczyli.

Podziękowali też wszystkim pracownikom JSW za „zaangażowanie i tak liczną chęć wzięcia udziału na manifestacji w Warszawie”.

- Na pewno nie jest to ostatni protest i walka o nasze płace - zaznaczyli.

/-/

# Rosjanie podpaliли rodzinny dom

Dokończenie ze str. 2

Nie dokonały, a Ukraina wciąż płonie i dzieją się straszne tragedie! Brak logiki w XXI wieku to po prostu zwykła głupota wielu ważnych ludzi na wielu ważnych stanowiskach. Putin swoim postępowaniem całe sterty dokumentów podpisywanych przez prezydentów, premierów i kanclerzy uczynił makulaturą. Putin z lewicowców i neoliberalistów zrobił, delikatnie mówiąc, ludzi bardzo mało mądrych, a stało się tak dlatego, że on kieruje się zbrodniczą, ale jednak pewną określoną koncepcją, a wielu współczesnych polityków i działaczy społecznych ulega bezrefleksyjnie współczesnym mitologiom.

Pomijając cały kontekst gospodarczy i polityczny, każdy kto dokona analizy mentalności rosyjskich elit – tych elit, które myślą o narodowych, nacjonalistycznych interesach Rosji, dojdzie do wniosku, że dla tych ludzi oczywistym jest, że Ukraina będzie albo dokładnie taka jak Rosja, albo będzie chaotyczna, rozbita i manipulowana

przez Rosję, albo zostanie zrównana z ziemią. Dla rosyjskich myślicieli jest to sprawa najwyższej wagi, ponieważ dla tych ludzi Ukraincy to Rosjanie, a wszyscy Rosjanie powinni żyć w podobnym ustroju i bardzo niebezpiecznym byłoby, gdyby jakaś grupa Rosjan pokazała innej grupie Rosjan, że można żyć w normalnym, demokratycznym społeczeństwie i względnym dobrobycie, w normalnej gospodarce, pokojowych sojuszach, w europejskich strukturach, w standardach nie opartych na sile, lecz innych wartościach. Putin jest wyznawcą tej koncepcji.

Dla Putina oczywistym jest, iż Rosja musi rozciągać się, co najmniej od krańców Europy Wschodniej aż po Ocean Spokojny. Początki państwowości rosyjskiej sięgają zaledwie IX wieku, co nie pasuje Rosji w gronie państw, które mogą poszczycić się historią sięgającą, np. jeszcze dodatkowo dwa tysiące lat wstecz. Na tej płaszczyźnie Rosja nie stanowi żadnego wyjątku, chociaż istnieją oczywiście „dowody” na wynalezienie koła

niedaleko dzisiejszej Moskwy, itp. W najistotniejszej części ruska kultura została ukształtowana pod wpływem potęgi Bizancjum i Słowian południowych oraz przyjętego z tych źródeł prawosławia. Prawdziwym jednak problemem dla ludzi pokroju Putina jest fakt, iż rosyjska historiografia oficjalnie przyznaje, że początki rosyjskiej państwowości znajdują swe źródła na Rusi Kijowskiej. Oznacza to, że Ruś Kijowska jest niejako kolebką dla państwowości Rosji i jednocześnie oznacza to, że Putin podpalił dom, w którym rosyjskość się rodziła. Ruś Kijowska istniała od połowy IX wieku, a najstarszym źródłem potwierdzającym jej istnienie nie są skorupy pozostawione przy prymitywnych paleniskach, lecz tekst pisany: „Powieść minionych lat”, która datuje początki państwa na 862 rok.

Początkowo centrum państwa znajdowało się w Nowogrodzie, lecz w 882 roku zostało przeniesione do Kijowa, gdzie doczekało się wspaniałego rozkwitu. W 988 roku dokonał się chrzest Rusi. Właśnie z tego państwa, a dokładnie z lud-



ności tego państwa, powstanie w przyszłości naród rosyjski, ukraiński i białoruski. Księstwo Moskiewskie zostało wydzielone dopiero w XIII wieku. Zaistniało jako ruskie księstwo udzielne – dzielnicowe w 1213 roku ze stolicą w Moskwie. Od 1263 roku księstwo zaczęło istnieć jako monarchia dziedziczna. Rosja nie posiada w swej historii zbyt wielu chlubnych kart i rozdziałów. Despotyczne rządy carów zostały zniesione przez bolszewicką rewolucję. Gospodarka feudalna została zastąpiona przez kolchozy. Polityka przywódców komunistycznych i II Wojna Światowa pochłonęły miliony ludzkich istnień. Zimna wojna zrujnowała radziecką gospodarkę. Katastrofa w Czarnobylu była symbolem upadku radzieckiej technologii. Rozpad ZSRR był czasem oddechu wolności dla wielu narodów i największą tragedią dla ludzi takich jak Putin.

Rosja Putina buduje swą historię na wygnaniu Polaków z Moskwy w 1612 roku oraz na wielkiej wojnie ojczyźnianej. Mogą również sięgać do kolebki swej państwowości, dopóki ta kolebka choć trochę przypomina Rosję. Jednak teraz, gdy Ukraina zaczęła jasno i wyraźnie kierować się w stronę Zachodu, dla Moskwy sytuacja stała się nie do zniesienia. Bez oglądania się na straty Putin i jego ideolodzy postanowili dopuścić się każdej zbrodni by, albo Ukrainę zatrzymać w orbicie swych wpływów i manipulacji, albo Ukrainę zniszczyć. Za wszelką cenę nie pozwolić Ukrainie, stać się krajem Zachodu. W tej sytuacji wielką powinnością i świętym obowiązkiem krajów naszej cywilizacji jest uczynienie wszystkiego, co możliwe, by Ukraina jak najszybciej stała się krajem Zachodu.

Adam Grzegorzycza

## ■ JSW SIG: SZKOLENIA, BADANIA PSYCHOLOGICZNE I ROZWÓJ

# O miejscu pasji w rzeczywistości szkoleniowej

Konsekwencją przeobrażeń świata jest zmiana oczekiwań społeczeństwa wobec edukacji. Nowe priorytety, spojrzenie na proces nauczania-uczenia się oraz wynikające stąd odniesienie dla metod, strategii nauczania implikują nową jakość zadań oraz stosowanych narzędzi dydaktycznych. Zagadnienia te nigdy w przeszłości nie miały charakteru tak dynamicznego, stąd próba połączenia trzech bardzo ważnych obszarów: szkoleń, badań psychologicznych i projektów badawczo-rozwojowych wspierających najnowsze metody edukacyjne w jednym miejscu.

**OD STYCZNIA** tego roku do JSW Szkolenie i Górnictwo wróciły szkolenia oraz badania psychologiczne, które są świadczone na rzecz pracowników całej GK JSW. Spółka zajmuje się również z powodzeniem badaniem najnowszej technologii, która ma za zadanie wspierać proces edukacyjny pracowników sektora górniczego. W obszarze edukacji, obok znanych, tradycyjnych

rozwiązań coraz częściej i śmielej występują innowacyjne metody wynikające z rewolucji technologicznej. Zarówno nowoczesne pracownie wyposażone w sprzęt wykorzystywany na autentycznych stanowiskach pracy, jak i nowe technologie IT, a zwłaszcza wirtualna rzeczywistość stopniowo stają się niezwykle skutecznymi narzędziami wspomagania i usprawniania



różnorodnych działań podejmowanych w obszarach wsparcia edukacyjnego przygotowania kadr na potrzeby nowoczesnej gospodarki w branży górniczej (projekt SENSE VR, Górnictwa Aktywizacja Zawodowa, Dodatkowe Umiejętności Zawodowe).

U podstaw wielu innowacyjnych

działań realizowanych w GK JSW jest pasja jej pracowników do metodyki oraz procesu podnoszenia kwalifikacji w ramach zasady L-L-L (Life-Long-Learning). W wyniku synergii JSW oraz JSW Szkolenie i Górnictwo powstał pilotażowy projekt Studium kompetencji obejmujący szkolenia pracowników

w zakresie kompetencji zawodowych i społecznych dla doboru i kierownictwa w sektorze górniczym, obejmujący aspekty interdyscyplinarne: ekonomiczne, prawne, finansowe oraz społeczne. Kształcenie i podnoszenie kwalifikacji zawodowych winno być nie tylko spełnieniem wymagań określonych w programach kształcenia, czy wynikać z wytycznych określonych instytucji, ale również dostosowywać się do potrzeb rynku pracy. W tym celu konieczne było zaangażowanie przedstawicieli pracodawców i pracowników na wszystkich etapach jego projektowania, co zostało uczynione podczas tworzenia powyższego programu.

Przez powyższe działania spełniamy podstawowe zadanie usługowe wobec pracowników zatrudnionych w kopalniach JSW SA. Gwarantujemy im stały rozwój kompetencji i kwalifikacji zawodowych potrzebnych w okresie pracy w branży górniczej. Tym samym równocześnie odpowiadamy potrzebom kwalifikacyjnym JSW SA; jak również umożliwiamy indywidualny rozwój zawodowy każdego zainteresowanego pracownika.

Wykorzystanie wiedzy metodycznej oraz nowoczesnych technologii w trakcie procesu kształcenia zawodowego, tworzy przestrzeń dla innowacyjnej i trwałej współpracy środowiska górniczego z edukacją zawodową na wszystkich poziomach kształcenia zawodowego, co również ma odbicie w doborze przedsięwzięć podejmowanych przez JSW SIG.

Aldona Urbanek  
Kierownik Działu Szkoleń i Rozwoju  
JSW Szkolenie i Górnictwo Sp. z o.o.



# Pamiętkowy album z obchodów 40-lecia najdłuższego strajku w kopalni

**NAKŁADEM** 1000 egzemplarzy ukazał się obszerny album podsumowujący obchody 40-lecia strajku w kopalni Piast w Bieruniu. Publikacja zawiera nie tylko zdjęcia i pisma dotyczące uroczystości rocznicowych, ale także dokumenty archiwalne. Pomysłodawcą jest Stowarzyszenie Solidarność Pamięci Strajkujących Górników w kopalni Węgla Kamiennego Piast 14-28 Grudnia 81, a finansowego wsparcia udzieliła Polska Grupa Górnicza S.A.

ALBUM został wydany w twardej oprawie, w formacie A4 i liczy ponad 200 stron. Składa się na niego kilkaset zdjęć i dokumentów dotyczących poszczególnych punktów obchodów, poprzedzonych opisem.

- Początkowo planowaliśmy wydać niewielki biuletyn informacyjny, ale liczba wydarzeń, które udało nam się na te 40 obchody zorganizować, przeszła nasze najśmielsze oczekiwania i pozwoliła stworzyć tak obszerną publikację – mówi koordynator rocznicowych

obchodów z ramienia związków zawodowych Mariusz Śliwiński z Solidarności.

Honorowy patronat nad uroczystościami z okazji 40-lecia najdłuższego strajku w kopalni objął prezydent RP Andrzej Duda. Obchody zainaugurowała msza św. w warszawskiej Świątyni Opatrzności Bożej, kiedy to górnicy ofiarowali replikę wyrzeźbioną w węglu tablicy, upamiętniającej ten strajk. Została wmurowana w Panteonie Wielkich Polaków. Pamięć już nieżyjących uczestni-

ków tamtych wydarzeń uczczono, modląc się na ich grobach, list wystosował wicepremier i minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego i Sportu Piotr Gliński.

Z okazji 40-lecia powstał między innymi mural na bocznej ścianie jednego z bloków w pobliżu kopalni Piast w Bieruniu. Odbył się także między innymi bieg pamięci z udziałem znanych sportowców. Bohaterom z Piasta poświęcona była również lotna premia w międzynarodowym wyścigu kolarskim Tour de Pologne, odbył się

okolicznościowy dwumecz drużyn hokejowych. W zabytkowej kopalni Guido w Zabrze otwarto podziemną trasę poświęconą historii strajku w Piaście, którą zwiedził między innymi premier Mateusz Morawiecki.

Ważnym punktem obchodów była także rekonstrukcja wydarzeń sprzed 40 lat. Przed kopalnią stanęły pojazdy milicyjne i kosiaki, a na telebimie wyświetlano zdjęcia i filmy. Wyemitowany został film opowiadający historię podziemnego "Najdłuższa szczyta" Wojciecha Wikarka, a także teledyski zespołów Mantra i Krzywa Alternatywa, poświęcone strajkującym górnikom z Piasta.

Uroczystości zwieńczyło odsłonięcie wykonanego z węgla Piastowskiego Krzyża Wolności na ołtarzu św. Barbary w cechowni kopalni Piast. Drugi większy Pia-

stowski Krzyż trafił na Jasną Górę, gdzie ostatecznie został umieszczony w Skarbcu Pamięci Narodu w Bastionie św. Rocha.

Pamiętkowy album zawiera także dokumenty archiwalne takie jak plany kopalni, tajne notatki przedstawicieli MO, opis użytych sił do dławienia strajku. Wydawcą jest Stowarzyszenie Rozwoju Śląska i Małopolski.

Trwający dwa tygodnie podziemny strajk w kopalni Piast w Bieruniu był najdłuższym tego typu protestem stanu wojennego. Był prowadzony 650 m pod ziemią i trwał od 14 do 28 grudnia 1981 r. Górnicy spędzili pod ziemią Boże Narodzenie i Wigilię, przy wstrzymanych dostawach żywności i gaszących lampkach praktycznie w ciemnościach.

Daria Klizma



## RAPORT C40 CITIES

# Klimatyczna walka klas

**POD POZOREM** wprowadzania słusznych postulatów ochrony klimatu i przyrody aktywiści ekologiczni i część polityków wprowadzają coraz to nowe restrykcje. Będą one obejmować tylko zwykłych ludzi, najbogatsi dadzą sobie radę i nie będą musieli się do nich stosować.

MAŁO co w ostatnim czasie wzbudziło takie zainteresowanie w Polsce jak artykuł w Dzienniku Gazecie Prawnej z 14 lutego r. opisujący pomysły międzynarodowego porozumienia miast C40 Cities. Należą do niego duże miasta z różnych stron świata, w tym stolice, jak np. Berlin, Londyn i Warszawa.

Szacuje się, że miasta zrzeszone w grupie C40 odpowiadają za ok. 10 proc. światowej emisji gazów cieplarnianych. Jak zauważają autorzy raportu, aby uniknąć załamania klimatu, emisje powinny zostać zmniejszone do połowy do 2030 r.

## Możesz kupić tylko 3 sztuki ubrania rocznie

Raport przygotowany dla C40 wskazuje kilka konkretnych działań, które metropolie powinny wprowadzić, żeby chronić klimat. Jak podaje Dziennik Gazeta Prawna rekomendacje dotyczą sześciu dziedzin mających największy wpływ na emisję gazów cieplarnianych, są to budownictwo i infrastruktura miejska, żywność, transport prywatny, ubrania, sprzęt elektroniczny oraz transport lotniczy.

Gazeta podaje, że zalecenia dotyczą, aby do 2030 r. zmniejszyć zużycie mięsa do 16 kg rocznie na osobę lub - w bardziej ambitnym wariantcie - wykluczenie go z diety w ogóle. Dziś przeciętny Polak zjada ponad 70 kg mięsa.

Do tego mamy ograniczyć się do zużycia 90 kg nabiału na osobę rocznie (cel progresywny, czyli częściowy) lub ambitny - 0 kg. W Polsce to dziś średnio ponad 200 kg.

Zaproponowano także zmniejszenie liczby posiadanych samochodów - do 190 na 1000 osób lub do zera w celu ambitnym. Obecnie w Polsce jest ponad 600 aut na 1000 mieszkańców i jest to jeden z wyższych wskaźników w Europie. Średni wskaźnik dla miast C40 to 240.

Proponuje się także wydłużenie życia samochodu do 20 lat - Dziennik Gazeta Prawna zauważa, że to akurat w przypadku Polski nie musi być takie trudne, bo przeciętny wiek samochodu to ponad 15 lat.

Do tego dochodzi postulat wydłużenia życia laptopa i podobnych urządzeń elektronicznych do 7 lat.

Dochodzi też postulat ograniczenia lotu samolotem: lot na trasie krótszej niż 1,5 tys. kilometrów byłby dozwolony tylko raz na dwa lata (cel progresywny) lub raz na trzy lata (cel ambitny).

Zaproponowano też limit kupowania nowych ubrań: ma to być 8 sztuk rocznie na osobę (cel progresywny) lub tylko 3 sztuk ubrań rocznie (cel ambitny).

## Ferrari i Lamborghini z silnikami spalinowymi będzie można nadal kupić

Postulaty te wzbudziły z jednej strony śmiech a z drugiej szok. Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski, z Platformy Obywatelskiej najpierw bagatelizował te postulaty i mówił, że nie zamierza ich realizować. Szybko jednak udostępnił firm z jego wystąpienia na obozie młodzieżowym Campus Polska Przyszłości, gdzie chwalił się współpracą z grupą C40 i że Warszawa to jedyne miasto w Polsce, które zapo-

wiedziało neutralność klimatyczną do roku 2050.

Zwolennicy Trzaskowskiego i PO szybko zaczęli mówić, że te deklaracje i opinie są wyrwane z kontekstu i nikt nie zamierza wprowadzać przepisów dot. jedzenia mięsa i nabiału. Oczywiście, można by zapowiedzi grupy C40 i Rafała Trzaskowskiego potraktować jako żart i wspólnie się pośmiać, gdyby to jednak nie było na poważnie. Tego samego dnia, kiedy ukazał się artykuł o grupie C40 i Warszawie, Parlament Europejski przyjął przepisy, według których na terenie UE od 2035 r. będzie zakaz sprzedaży samochodów z napędem spalinowym. Czy ten zapis wejdzie w życie tego jeszcze nie wiadomo, ponieważ muszą go zaakceptować także przedstawiciele państw członkowskich (tzw. Rada).

Warto zwrócić uwagę, że Parlament Europejski przyjął takie przepisy, że po 2035 r. będzie można nadal rejestrować samochody spalinowe o produkcji rocznej mniejszej niż 1 tysięcy sztuk. W tej kategorii mieszczą się luksusowe, sportowe samochody jak Ferrari i Lamborghini. To oznacza, że po 2035 r. nie będzie można zarejestrować miejskiego, małego samochodu spalinowego marki Opel czy Fiat, ale będzie można zarejestrować sportowy samochód o dużym zużyciu benzyny! Zawiła to jest logika unijnych prawodawców!

## Prywatne samoloty nie są problemem

Trzeba zwrócić uwagę, że pomysły grupy C40 i zakaz sprzedaży nowych samochodów spalinowych po 2035 r. uderzą w przeważającą większość społeczeństwa. Dzisiaj samochody spalinowe są tańsze od elektrycznych - jak będzie w 2035 r. trudno przewidzieć. Może samochody elektryczne potanieją, jak mówią ich zwolennicy, a może nie. A może warto zostawić klientom decyzję, jakie samochody wolą a nie zmuszać ich do zakupu?

Biedniejsi będą mieli kłopot a bogaci sobie poradzą i nie przejmują się za bardzo restrykcjami dotyczącymi np. liczby lotów samolotem. Bill Gates, jeden z twórców Microcoftu i jeden z najbogatszych ludzi na świecie ma np. 4 własne samoloty. A jednocześnie Gates lansuje się jako ekolog zatroskany o przyszłość Ziemi.

Portal Gazeta.pl przytoczył jeden z jego wywiadów, gdzie Gatesa zapytano o samoloty i ochronę klimatu. W odpowiedzi Bill Gates stwierdził, że krytyka jego osoby za podróże prywatnym odrzutowcem i za emisje, które w ten sposób generuje, jest bezpodstawną. Jak tłumaczy, emisje równoważy, usuwając dwutlenek węgla z atmosfery.

Gates mówi, że wspiera finansowo firmę Climeworks, która wychwytuje ilość CO2 znacznie przekraczającą jego ślad węglowy.

Gates powiedział również, że musi podróżować, by mógł dalej inwestować i wspierać rozwój czystej energii oraz publiczne programy zdrowotne i środowiskowe.

- Wydaje miliardy dolarów na innowacje klimatyczne. Lepiej byłoby, gdybym został w domu i nie jechał do Kenii uczyć się o rolnictwie i malarii? - spytał Bill Gates, którego cytuje Gazeta.pl.

## Niższe warstwy społeczne stwarzają za dużo problemów!

Podobnego myśliciela mamy także w Polsce. Wśród czytelników Solidarności Górniczej jest zapewne wielu kibiców piłki nożnej, więc kojarzą klub Cracovia. Jego właścicielem jest Janusz Filipiak, do którego należy także jedna z największych firm informatycznych w Polsce - Comarch. Filipiak również ma dość wybiórcze podejście do tego, kto powinien przyczynić się do ochrony klimatu.

- Ja latam do pracy, jak jadę autem do Francji to generuję pewnie więcej emisji niż samolotem. Latam, jak muszę. To jest poczucie odpowiedzialności, zresztą moje dwie córki wywierają na mnie presję ekologiczną. Niech pani wyjaśni ludziom, żeby nie latali na wakacje do Turcji i Grecji - powiedział Filipiak w podcaście Forum IBRiS.

Jak powiedział, takie loty turystyczne emitują duże ilości emisji. Ten problem

trzeba więc wytłumaczyć, jak to ładnie ujął, „niższej warstwie społecznej”. Sam Filipiak nic jednak nie musi zmniejszać.

- Z czego ja mam zrezygnować? No może z tego prywatnego samolotu, ale wtedy będę leciał tym wielkim starym Boeingiem, który ma dużo większą emisję CO2 na pasażera. A ja muszę latać, bo robię biznes w 90 krajach. Milionery nie mają z czego zrezygnować - mówił właściciel Cracovii.

Znalazł jeszcze jedno rozwiązanie, które ograniczyłoby emisje CO2, to np. opodatkowanie zakupu mięsa.

- Uświadomienie ludziom, że nie mają tyle, za przeproszeniem, żreć. Jak ja idę do sklepu w swojej okolicy pod Krakowem, to przecież ludzie wynoszą takie siaty tego mięsa, że ja nie wiem, co oni z nim robią.



Janusz Filipiak: trzeba uświadomić ludziom, że nie mają tyle, za przeproszeniem, żreć!!!

Tu jest duża praca do wykonania - dodał Filipiak.

I mamy pełny obraz sytuacji. Milionerzy muszą latać samolotami, bo albo ciężko pracują, albo wspierają firmy, które mają rekompensować ich emisje. Zwykły człowiek będzie mógł w zamian polecieć raz na dwa lub trzy lata na wakacje. Mięso, czy nabiał, będą opodatkowane, więc zwykłych ludzi nie będzie na nie stać, bogatsi sobie bez problemu go kupią. Ruch w miastach spadnie, bo wielu ludzi nie będzie stać na samochody elektryczne, a samochody spalinowe będą obejmowane kolejnymi restrykcjami.

Opr. IDS

## KRZYŻÓWKA

... BOLESŁAWA CHROBREGO BYŁA W 1025 R.	ZŁOTA W SĄDZIE	WYŻYNA W INDIACH	SUFIT W OKAZAJEJ SALI	MIASTO ROMEA I JULII	REŻYSER FILMU „DESZCZOWA PIOSENKA”														
20	POSIEDZENIE	CZŁONEK SENATU	DŁUGIE OKRYCIE Z PEŁERYNKĄ	2	ZESPÓŁ MARKA GRECHUTY														
ZNAWSTWO POCZĄTEK DNIA					15														
14			SCENA CYRKOWA																
DENNA LUB CZŁOWA ODMIANA JABŁONI	13		SOPHIA, WŁOSKA GWIAZDA FILMOWA	9															
		18	NAD DĘTKĄ																
DAWNY PREZYDENT EGIPTU			PISARZ AMERYKAŃSKI (“LOVE STORY”) WRÓBEL	KRÓL JUDY Z DYNASTII DAWIDA	ELEGANCJA, WYTWORNOŚĆ														
		ZARAŻLIWA CHOROBA WALEC TREFLOWY																	
SZEF JUHASÓW DOM WIEJSKI	OPERA MONIUSZKI	RYJE POD ZIEMIĄ ELEGANCKI STRÓJ DAMY		LUBIEŹNIK	KRZYSZTOF ZANUSSI														
					3														
			KĄŻDY Z WYMIARÓW ZEWNĘTRZNYCH PRZEDMIOTU		17														
OBNIŻKA CENOWA	MASYW W TĄTRACH SKÓRA CIELECA	7		URZĄD MINISTRA ŚLEDZI RUCH SAMOLOTÓW	5														
			IMIĘ AKTORKI FONDY		16														
OKIENKO W BURCIE BOGINI ZE SKRZYDŁAMI			CEZARY Z „PRZEDWIOSNIA”																
	4	8	MIASTO W ZACHODNIEJ RUMUNII	WYRÓB Z MLEKA	19														
PROROK KRÓLA DAWIDA 27 MARCA 2023 R.		12																	
		11	REŻYSER FILMU „MIS”		10														
		SLUZYŁ DO NARKOZY		JAK USZCZYPNIE, BĘDZIE ZNAK															
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

Rozwiązanie krzyżówki panoramicznej prosimy przesyłać na adres: Sekcja Krajowa Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność”, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice lub drogą mailową: redakcja@solidarnoscgornicza.org.pl Wśród nadesłanych odpowiedzi wylosujemy nagrody. Mitej zabawy. Rozwiązanie hasła w styczniowej krzyżówce brzmi: **Historia się powtarza**. Nagrody wylosowali: **Marzena Oślizło** z Jastrzębia-Zdrój oraz **Grzegorz Wija** z Wodzisławia Śląskiego. Gratulujemy. Nagrody prześlemy pocztą.